

Choriew, Wiktor / Seniuch, Czesław

Temat Polski i jego interpretacja w rosyjskiej literaturze XX w.

Dzieje Najnowsze 29/1, 67-87

1997

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wiktor Choriew

Temat Polski i jego interpretacja w rosyjskiej literaturze XX w.*

W sowieckiej literaturze pięknej temat Polski występuje w bardzo wielu utworach. Ponieważ nie da się opisać tego, czemu nie zakreślono ram, więc też w niniejszym referacie ograniczam się do literatury rosyjskiej po 1917 r. Zrozumiałe, że i w tym wypadku, nawet przyjmując cezurę końcową, nie zdołam uwzględnić wszystkich przykładów sięgania przez rosyjskich pisarzy do tematyki polskiej. Nie stawiałem sobie jednak takiego zadania. Głównym moim celem jest omówienie nie tyle polskich motywów w twórczości rosyjskich pisarzy, co stworzonego przez nich „obrazu Polski” i związku tego obrazu z wyobrażeniami o niej, o polskim charakterze narodowym, ukształtowanym w rosyjskiej literaturze dawniejszych epok.

Na początek kilka stwierdzeń natury ogólnej. Studiowanie stereotypów kultury zaliczane jest do stosunkowo młodej dyscypliny należącej do komparatystyki literackiej, nazywanej imagologią; zajmuje się ona tym, jak w utworach literackich i paraliterackich (kroniki, relacje z podróży, dzienniki, listy itd.) opisane jest życie innych narodów. Imagologia stawia sobie zadanie odkrywania prawdziwych i fałszywych wyobrażeń o innych narodach, stereotypów i przesądów funkcjonujących w świadomości zbiorowej, ich pochodzenia i ewolucji, roli społecznej i funkcji estetycznej w utworach artystycznych. W ostatnich latach wydano w Polsce szereg studiów rozpatrujących pod takim kątem widzenia polsko-rosyjskie związki literackie (przede wszystkim w średniowieczu i w czasach nowożytnych)¹, lecz wciąż jeszcze pole badawcze pozostaje bardzo rozległe. Nadal wiele aspektów problemu jest mało lub zupełnie nie opracowanych, a w tym także rodzaje stereotypów w literaturze XX w.

Ten nowy sposób badania polsko-rosyjskich więzi historycznych i kulturowych nie przekreśla poważnych osiągnięć w tej dziedzinie rosyjskich i polskich badaczy, także okresu powojennego. W czasach gdy istniał „obóz socjalistyczny” dopuszczalne były tylko badania więzi rewolucyjnych i internacjonalistycznych, którym przypisywano pierwszorzędne znacze-

¹ Patrz: A. Kępiński, *Lach i Moskal. Z dziejów stereotypu*, Warszawa-Kraków 1990; *Mity i stereotypy w dziejach Polski* pod red. J. Tazbira, Warszawa 1991; W. Dzwonkowski, *Rosja a Polska*, Warszawa 1991.

* Autorskie przypisy zweryfikowane i uzupełnione przez tłumacza; dodane przypisy własne tłumacza oznaczono (przyp. tłum.). Zastosowano poza konwencjonalnymi następujące skróty: cyt. włas. — cytacja we własnym przekładzie tłumacza; JUW — *Jak unieść wierszem Twoją chwałę...*; KD — *Kniga druziej*; KP — *Księga przyjaciół* (dane bibliograficzne p. przypis 2), ros. — wersja rosyjska; pol. — wydanie polskiego przekładu; tyt. — tytuł oryginału; tyt. włas. — tytuł polski nadany przez tłumacza.

nie w ideowym wychowywaniu ludzi pracy. W literaturze za przykłady tej tendencji mogą służyć wydawane po rosyjsku i po polsku tomy: *Księga przyjaciół* i *Więzi przyjaźni* — antologie utworów pisarzy polskich i sowieckich, poświęcone odpowiednio Rosji i Polsce, także liczne tomy pod wspólnym hasłem „Braterstwo broni” i odnośne studia literaturoznawcze². Nie ma potrzeby udowadniać szkodliwości społecznej i politycznej, a także znikomej wartości naukowej jednostronnego i tym samym zubożonego procesu dziejowego i kulturowego.

Można stwierdzić, że stosunki Rosji z Polską układały się w dziejach zarówno przyjaźnie, jak i konfliktowo. Decydującą w tej mierze rolę odgrywały takie czynniki jak pokrewieństwo etniczne i językowe obu narodów, ich geograficzne sąsiedztwo powodujące konflikty zbrojne i polityczne, a także różne orientacje wyznaniowe. Stosunki między dwiema odrębnymi zbiorowościami etnicznymi, tym bardziej między sąsiadującymi ze sobą, zawsze cechuje wzajemna opozycja na zasadzie „my” — „oni”, często w wersji „swoi-obcy”, albo, jak mawiano w starożytnym Rzymie — *hospes hostis*. Jeszcze przed pojawieniem się dojrzałej świadomości narodowej uświadamiano sobie odmienność własnej grupy etnicznej względem innych w zakresie obyczajów, wyznania, ustroju społecznego i języka. Dzięki temu rozpoznawano „swoich”, bowiem na tle „obcego” „swój” postrzegany jest wyraźniej, zaś jego oceny dokonuje się poprzez porównywanie z „obcym”.

Ważnym momentem w kształtowaniu się negatywnego obrazu sąsiada są konflikty zbrojne. Aż do XX w. wojenne konfrontacje Rosji z Polską przeplatały się z ich sojuszami wojskowymi i politycznymi. Antagonizmy wojskowe i polityczne wycisnęły piętno na kształtującym się negatywnym stereotypie etnicznym sąsiada. Sam proces kształtowania się stereotypu utrwalony jest w folklorze, przysłowiach ludowych i powiedzonkach.

Do piśmiennictwa historycznego i do literatury przenikają z folkloru elementy sprzecznych ze sobą wyobrażeń o sąsiedzie. Tam następuje stabilizacja stereotypu, aktualizowanego odpowiednio do potrzeb społecznych. Na przykład: w początkach XVII w. w „czasach smuty” i polskiej interwencji powstała na Rusi Moskiewskiej obfita antypolska literatura. W historycznych rosyjsko-polskich waśniach ogromną rolę odgrywały różnice wyznaniowe między katolicyzmem a prawosławiem. Różnice między demokracją szlachecką w Polsce a monarchiczną władzą państwową w Rosji uwarunkowały typy świadomości narodowej i na równi z nimi typy kultury.

Konflikty wojenne, wyznaniowe i polityczne, a także sprzeczności nie wyczerpują jednak wszystkich aspektów stosunków wzajemnych między tymi dwoma spokrewnionymi ze sobą narodami. Na podłożu takich wydarzeń historycznych przez cały czas toczy się dialog między dwiema kulturami, w którym daje się wyczuć zarówno ciężenie ku sobie, jak też wzajemne odpychanie, także rozmiłowanie wzajemne i nienawiść, zachwyty i zawiść. Wśród takiego nieustającego dialogu kształtowały się wzajemne wyobrażenia o sobie.

W minionych stuleciach po obu stronach było niemało ludzi dążących do zbliżenia Polski z Rosją, do stworzenia między nimi stosunków nowego typu i nowego obrazu we wzajemnym postrzeganiu się. Lecz udział Rosji w rozbiorach Polski w końcu XVIII w. zdecydowanie

² *Księga przyjaciół*. Wybór i oprac. I. Sikirycki, Warszawa 1975 (ros. *Kniga družiej*, Moskwa 1975); wersje te nie są lustrzanym odbiciem wzajemnym, w kilku wypadkach dobrano inne utwory danego autora, pewni autorzy reprezentowani są tylko w jednej z nich. *Więzi przyjaźni. Antologia tekstów literackich*, Warszawa 1984 (ros. *Sodružestwo*, Moskwa 1984). *Braterstwo broni-braterstwopracy*, Warszawa 1975 (ros. *Bratstwo po orużiju-bratstwo w trudie*, Moskwa 1975). Ponadto: *Jak unieść wierszem Twoją chwałę. Polska w poezji radzieckiej*. Wybrał i wstępem opatrzył B. Białokozowicz, Łódź 1977 (przyp. tłum.).

pogłębił konflikt dziejowy między obu narodami, następnie zaś spowodował antyrosyjskie wyzwolenicze powstania narodowe i sprzyjał ustabilizowaniu się w Polsce i dominacji w sferze polskiej kultury starych uprzedzeń, nieufności i nieprzyjaźni wobec Moskali, w Rosji zaś zaszczepiło się wyobrażenie „przewrotnych Lachów” (Wasył Żukowski), mimo chwalebnych wyjątków i dużych wysiłków wielu przedstawicieli oświeconej części społeczeństwa rosyjskiego i polskiego, by działać na rzecz ich wzajemnego zbliżenia.

W klimacie antypolskiej kampanii w Rosji po powstaniu 1830 r. ukazało się wiele szowinistycznych utworów autorstwa nie tylko pisarzy dzisiaj zapomnianych, ale również znanych. Tacy poeci jak Aleksander Puszkina, Wasył Żukowski, Fiodor Tiutczew, Michał Lermontow i inni odpowiedzieli na powstanie utworami. W nich, jak np. u Puszkina, „pyszałkowaty Lach” był przeciwstawiany „wiernemu Rossowi”, zaś Żukowski „przewrotnym wrażym Lachom” przeciwstawił czyny Kuźmy Minina i Dymitra Pożarskiego³, itd.

Poezja taka nie tylko przyswoiła sobie, lecz również dopełniła funkcjonujący dawniej w rosyjskiej kulturze negatywny obraz Polski. Uproszczony, pełen ekspresji stereotyp zapewnił mu żywotność i upowszechnienie i taki właśnie obraz wszedł do historycznej pamięci następných pokoleń.

Kwestia polska i wizerunek Polaka nie znikają z rosyjskiej literatury przez cały XIX i XX w. aż do naszych czasów. Przeważa negatywny typ Polaka nie tylko w licznych utworach drugorzędnych przedrewolucyjnych pisarzy jak Michał Zagoskin, Nestor Kukolnik czy Jakow Połonskij, ale i w dziełach słynnych w świecie autorów: Mikołaja Gogola, Iwana Turgieniewa, Michała Leskowa, Lwa Tołstoja w pierwszej połowie twórczości, Fiodora Dostojewskiego, Maksyma Gorkiego i Włodzimierza Majakowskiego. Należy zastrzec się, że ten dominujący stereotyp nie był ani jedyny, ani powszechny. Rosyjska literatura stworzyła także bardzo pozytywne wizerunki Polaków, najczęściej zesłańców, ofiar prześladowań, ludzi wysokiej moralności cechujących się poczuciem godności własnej, ofiarnych i czułych na cudze nieszczęście. Takie typy Polaków wykreowali na przykład Włodzimierz Korolenko i Lew Tołstoj (w późnym okresie). Jednak ta tendencja nie wpłynęła na zmianę stereotypu, jaki zawładnął masową świadomością⁴.

Wielu badaczy wielokrotnie zwracało uwagę na to, że kwestia polska w Rosji, podejmowanie przez rosyjskich pisarzy polskich tematów i ich interpretacje funkcjonowały w polu silnego oddziaływania aktualnej sytuacji politycznej. W XIX w. było to uwarunkowane polskimi powstaniami narodowymi, w XX w. — rewolucją 1905 r., wypadkami I wojny światowej⁵ i, oczywiście, przewrotem październikowym 1917 r. w Rosji, a także powstaniem niepodległego państwa polskiego w 1918 r., potem zaś również polsko-sowiecką wojną 1920 r.

W 1918 r. Mikołaj Bierdiajew pisał: „Kwestia polsko-rosyjska jest przez samych Polaków, ale również przez Rosjan, traktowana zanadto powierzchownie — w planie politycznym, zaś jej rozwiązanie waha się zależnie od wahań nastrojów politycznych i sukcesów wojennych”⁶.

³ *Na wzjatije Warszawy* (tyt. włas. *Z okazji zdobycia Warszawy*), 1831; zbiór zawiera: A. Puszkina, *Klewietnikam Rossii* (tyt. włas. *Oszczercom Rosji*) — stąd w tekście referatu dwa pierwsze określenia Polaków i Rosjan; *Godowszczina Borodina* (tyt. włas. *W rocznicę bitwy pod Borodino* (Możajsk); W Żukowski, *Russkaja sława* (tyt. wł. *Sława Rosji*) — stąd trzecie w tekście określenie Polaków (przyp. tłum.).

⁴ J. Orłowski, *Z dziejów antypolskich obsesji w literaturze rosyjskiej od wieku XVIII do roku 1917*, Warszawa 1992; A. Giza, *Polaczkanie i Moskale. Wzajemny ogląd w krzywym zwierciadle (1800-1917)*, Szczecin 1993.

⁵ J. Orłowski, *Polska w zwierciadle poezji rosyjskiej okresu I wojny światowej*, Lublin 1984.

Za czasów sowieckich w Rosji w dalszym ciągu trwały, a nawet nasiliło się upolitycznienie polsko-rosyjskich stosunków kulturalnych tym razem w duchu ideologii komunistycznej, zaś po II wojnie światowej miało ono służyć również wykreowaniu jednej wspólnoty socjalistycznej w trybie sowietyzacji, spadkobierczyni przedrewolucyjnej polityki rusyfikacji Polski.

W latach dwudziestych i trzydziestych propaganda w Rosji Sowieckiej była ukierunkowana antypolsko i kreowała obraz Polski jako wroga. W literaturze obraz społeczeństwa polskiego owładniętego dążeniami narodowymi ze szkodą dla państwa rosyjskiego został zastąpiony, zgodnie z ideologiczną doktryną, schematycznym obrazem społeczeństwa rozdartego sprzecznościami klasowymi. Tradycyjny negatywny stereotyp Polaka został utożsamiony z „panami”, „białopolakami”, kontrrewolucjonistami, burżujami i obszarnikami. Przecistawiano im lud pracujący, oczekujący pomocy od państwa sowieckiego.

Wymownym tego przykładem jest twórczość Włodzimierza Majakowskiego w *Oknach ROSTA*, wiążąca się bezpośrednio z wojną 1920 r. Kwestia ta jest wystarczająco naświetlona przez polskich i rosyjskich badaczy⁷. W rysunkach *Okien...* obraz Polski jest groteskowy i satyryczny z karykaturą Józefa Piłsudskiego włącznie, wzywa się w nich do zniszczenia wroga, a zarazem podkreśla się klasowy charakter wojny:

„Panów bij,
zwycięsko pędź!
Lecz robotnika-jeńca —
szczędź!”⁸

W utworach Majakowskiego podział Polski na „pańską” i „proletariacką” zachował się także później — cechuje jego zapiski z podróży po Polsce w 1927 r. i wiersze związane z tą podróżą (*Polska, Spodnie z żeliwa*⁹). Polska jest w nich krajem „honorowym”, w którym rej wodzi „krzykliwa soldateska”, wróg wschodniego sąsiada.

W polskich szkicach Majakowskiego zwraca na siebie uwagę wręcz szablonowe natrząsanie się z pomnika Chopina w warszawskich Łazienkach. W szkicu *Powierzchnowość Warszawy*¹⁰ wzmiankuje on o „absurdalnym pomniku Chopina, podarowanym Polakom przez jakiegoś średniej klasy rzeźbiarza francuskiego”¹¹, zaś w szkicu *O Warszawie powierzchniowo*¹² napisał: „Chopin to jakaś powykręcana postać, większe zaś bryły obok niej — ni to rozpryskujące się bałwany, ni to rozczapierzone karcze (...) Oddawać temu cześć i wystawiać coś takiego w parku to absurd”¹³. Ocena ta zwraca na siebie uwagę nie tylko dlatego, że powtórzy ją w swych zapiskach z podróży Ilja Erenburg (o tym potem). Znamienne jest co innego: wy-

⁶ N. Bierdajew, *Sud'ba Rossii* (tyt. włas. *Los Rosji*), Moskwa 1990, s. 158 — tom zawiera artykuły z lat I wojny światowej (przyp. tłum.).

⁷ Z. Barański, *Obraz Polski i Polaków w rosyjskiej literaturze radzieckiej (1917-1939)*, w: *Po obu stronach granicy*, Wrocław (i in.) 1972; L. Kacis, *Majakowskij i Pol'sza. Rekonstrukcija istoriczeskoj recepcii*, rozprawa doktorska Instytutu Słowianoznawstwa i Bałkanistyki RAN, Moskwa 1994.

⁸ W. Majakowskij, *Połnoje sobranije soczinienij w trinadcati tomach*, Moskwa 1955-1961, t. 3, s. 134.

⁹ Tytuł *Pol'sza. Czugunnyje sztany* (przyp. tłum.).

¹⁰ Tytuł *Narużnost' Warszawy* (przyp. tłum.).

¹¹ W. Majakowskij, op. cit., s. 345.

¹² Tytuł *Powierch Warszawy* (przyp. tłum.).

¹³ W. Majakowskij, op. cit., s. 355, cyt. włas.

korzystywanie osoby Chopina tylko w negatywnym kontekście z zamiarem zdyskredytowania Polski i jej kultury.

O ile temat Majakowski a Polska jest zbadany dostatecznie, to mniej znane są agresywne antypolskie wiersze z okresu wojny 1920 r. Demiana Biednego. Pozostające na usługach bieżącej propagandy, przystępne dzięki formie czastuszki, pieśni, wierszowanych felietonów, agitki Biednego kreowały obraz polskich panów jako nieprzejednanych wrogów.

„Mało ich gnać, szlacheckie gady,
Ich trzeba bić i noc, i dzień,
Żeby nie było po nich śladu,
Trzeba ich wszystkich wyciąć w pień”¹⁴.

Podobnie jak Majakowski, Biedny rozróżnia Polaków według cech klasowych. „Nikczemna, tępa szlachta okpiła polskich chłopów”.

„Chłopów bierzem w niewolę,
Podśmiewamy się
I głupocie ich
Dziwujemy się.
— Bracia chłopcy, czyż my
Wasze wrogi są?
Czemu wam te «pany»
Tacy drodzy są?
Wasz Piłsudski to pies,
jadowity gad.
Czas u siebie wam jest
Robić władzę Rad!
(Nauka to wielka sztuka.
Czastuszki z Frontu Zachodniego)”¹⁵.

W latach dwudziestych uczyniono próbę wykreowania także pozytywnego obrazu Polaka, lecz skończyło się tylko na jednej postaci — Feliksa Dzierżyńskiego, któremu swoje utwory poświęcili Mikołaj Asiejew (*Czas najlepszych. Pamięci Dzierżyńskiego*, 1926) i Aleksander Biezymiński (*Feliks. Poemat o Dzierżyńskim*)¹⁶.

W innych utworach rosyjskiej literatury lat dwudziestych postacie Polaków nie wyłamują się ze schematu wcześniejszych wyobrażeń: wyniosłość, pyszałkowatość, buta, pycha; wybór synonimu zależał tylko od celu artystycznego przyświecającego autorowi. Przykładem może służyć opowiadanie Michała Zoszczenki *Wiktoria Kazimirowna* z jego pierwszego tomu *Opowiadania Nazara Iljicza, pana Siniebriuchowa* (1922 r.). „Zaś co się tyczy zagranicznych państw, to wiem o Polsce. I nawet mogę ją wam zdemaskować.

Za niemieckiej wojny przez trzy lata po polskiej ziemi chodziłem. I, rzecz jasna, poznałem tę nację...

14 D. Biednyj, *A nu!*, w: *Polnoje sobranije soczinienij*, Moskwa-Leningrad 1927, t. 5, s. 184.

15 Idem, *Bol'szaja sztuka nauka. Czastuszki Zapadnogo Fronta*, ibidem, s. 171 (przyp. tłum.).

i' N. Asiejew, *Wriemja luczszich* — pol. T. Chróścielewski, *Czas najlepszych*, JUW, s. 42-43; A. Biezymiński, *Feliks. Poema o Dzierżinskom* (pol. J. Tuwim, *Feliks. Fragmenty poematu*, Warszawa 1951, także JUW, s. 74-78) (przyp. tłum.).

Nie, to naród za bardzo dumny. A najbardziej z nich nosa zadziera żeńska ludność"¹⁷.

Na takim tle wyróżnia się głębią refleksji proza Izaaka Babela, uczestnika walk Armii Konnej Budionnego. W cyklu opowiadań *Armia konna* (1923-1925), dramatycznej opowieści o jej żołnierzach i o samym narratorze wstrząśniętym okrucieństwem wojny, Babel dwójako odnosi się do Polski. Zachwycya się nią i jej kulturą, dostrzega „boleściwy wzgardliwy żal Rzeczypospolitej”, ale siebie samego uważa za „przybysza mocą gwałtu” (*Kościół w Nowogrodzie*). Zarazem uważa, że jest ona skazana na zgubę jako ucieleśnienie zła starego świata, przeciwko któremu powstały „hordy nędzarzy”. Autor-narrator wykrzykuje patetycznie: „Hordy nędzarzy pędzą ku twoim starodawnym miastom, o, Polsko! Rozbrzmiewa nad nimi pieśń o jedności wszystkich rabów i biada ci, Rzeczypospolito, biada wam księżęta Radziwille i Sapieho...”¹⁸. Babel uwiecznił dramatyzm polsko-sowieckiej konfrontacji jako spowodowanej biegiem dziejów.

Utwory innych pisarzy z lat dwudziestych zawierające polskie motywy służyły zamówieniom propagandowym: napiętnować polskie państwo burżuazyjne, wroga Związku Sowieckiego. Charakterystyczny jest przypadek Ilji Erenburga. W powieści fantastycznej *Trust D. E. Dzieje zagłady Europy* (1923) przedstawiony jest w duchu parodii (z nazwiskiem włącznie) polski premier Trzetaszewski (w polskim przekładzie powieści — Trzecziszewski). Informuje sejm o zniszczeniu Rosji, „tej jedynej ciemnej plamy na jasnym widnokręgu Europy”. Na taką „nader pomyślną wiadomość” wzruszeni posłowie z patriotycznych ugrupowań sejmowych śpiewają po trzykroć *Jeszcze Polska nie zginęła*¹⁹. W powieści *Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca* (1927) obraz Polski jest groteskowy. Pijani polscy rotmistrzowie, którzy jeden za drugim przesłuchują Lejzorka, pyszną się wyższością kulturalną Polski nad „Azją”. Pierwszy chwali się: „Tu jest Paryż. Mamy Ligę Narodów. Mamy w Wilnie elegancki uniwersytet. Urodziliśmy Kopernika. W cukierni mamy wykwentne kokotki”²⁰. Trzynasty rotmistrz mówi wyniośle: „Nie zapominaj, żeście jeszcze smarkali w dwa palce, kiedy my już mieliśmy Sienkiewicza”²¹.

Najbardziej typowy w okresie międzywojennym obraz Polski, nie tylko w wypadku Erenburga, ale i strony sowieckiej w ogóle, zawarty jest w jego obszernym reportażu *W Polsce* (1928 r.). Zastanawiając się nad tym, że „Polacy Dostojewskiego” to dla wielu Rosjan „pierwsi Polacy, z jakimi zetknęli się w swoim życiu. Na tej podstawie sądzimy o całym kraju”²², Erenburg nawet nie próbuje sprzeciwić się negatywnemu stereotypowi Polaka, wykreowanemu przez Dostojewskiego. Przeciwnie, dopełnia go nowymi odpychającymi cechami. W Polsce Erenburg dostrzegł tylko antysemityzm, panoszenie się soldateski, nacjonalizm i prowincjonalizm literatury, dyskryminację języka rosyjskiego i rosyjskiej literatury. Spośród mnóstwa podobnych przytoczę najbardziej charakterystyczne opinie: „Szowinizm Polaków to nie odra

17 M. Zoszczenko, *Rasskazy Nazara Iljicza, gospodina Siniebriuchowa*, w: *Izbrannoje*, 1.1, Leningrad 1978, s. 43-51, cyt. włas.

18 I. Babel, *Kościół w Nowogrodzie*, w: *Rasskazy*, Moskwa 1936, s. 6; opowiadania tego w wydanych w Polsce zbiorach brak, cyt. włas. (przyp. tłum.).

19 I. Erenburg, *Triest D. E. Istorijagibieli Jewropy*, w: *Sobranije soczinienij w diewiati tomach*, Moskwa 1962, t. 1, s. 300 (pol. Fredani, *Trust D. E. Dzieje zagłady Europy*, Warszawa 1926, s. 105 i 107, cyt. włas.).

20 Idem, *Burnaja żizń Łazika Rojtszwanieca*, Moskwa 1991, s. 86 (pol. M. Popowska, *Burzliwe życie Lejzorka Rojtszwańca*, Warszawa 1957, s. 120).

21 Ibidem, s. 131.

22 Idem, *Wiza wriemieni* (tyt. pol. *Wiza czasu*), Moskwa-Leningrad 1931, s. 139, cyt. włas.

u dziesięcioletniego dziecka, lecz zaniedbana skleroza. Zamać świadomość kraju, przeobrazić miłość w fetyszizm, zaś ofiarność w zbrodnię²³. „Uwielbianie przez swobodnie ponoć myślących ludzi patosu mnogości, siły państwa, gromkich słów i wojskowych orkiestr”²⁴.

Zdaniem Erenburga polska literatura „nie potrafi wyzwolić się z obumarłych tradycji, przezwyciężyć naiwności umownego i groteskowego świata, który niegdyś był obozem wojskowym, lecz teraz jest cmentarzem”²⁵. Podobnie jak Majakowskiego Erenburga szczególnie oburzył pomnik Chopina w Warszawie: „To zielone paskudztwo, kretyn pod drzewem, co zwariowało”²⁶. W tekście pełno jest wypadków przeciwko Polsce i Polakom: „Polska jest od nas biedniejsza, słabsza, a w sensie duchowym bardziej trywialna”²⁷. Nawet tradycyjne zachwyty nad urodą Polek zaprawione są złośliwością: „Nie da się zaprzeczyć, że warszawianki są ładne. Mają ładne nogi, są umiarkowanie wyniosłe”²⁸. Ponury jest wniosek wypływający z niepełnego obrazu zarysowanego przez Erenburga, iż „mianię wielkości porażony jest mózg nie pojedynczego człowieka, lecz całego narodu”²⁹.

Utwory o Polsce sowieckich pisarzy, którzy także odwiedzili ją na przełomie lat dwudziestych i trzydziestych — reportaż Lidii Sejfullinej, Mikołaja Asiejewa, wiersze Mikołaja Tichonowa, Ilji Selwińskiego i innych — są skrojone według jednego, tego samego „klasowego” szablonu. Polska to wrogi Rosji państwo rodem z rekwizytorni. Jego zewnętrzny blichtr, pobrzękiwanie wojskowych ostrogami i szabłami, modne kawiarnie i eleganckie toalety dam zasłaniają sobą nędzę ludzi pracy. W wierszu Tichonowa *Niedziela w Polsce* (1935 r.) przepowiada on bliską katastrofę kraju, ponieważ panuje w nim nędza i gospodarczy zastój.

„W Warszawie szumią topole,
Elektryczność glansuje ulice,
Lecz nie pomna na głuche pola,
Jak na stypie się bawi stolica.
A w księżycu poświęcie bladej
Z grobu wstaje żołnierz nieznany
I jak wódz salutuje paradę
Tej krainy na zagładę skazanej”³⁰.

W wierszu Selwińskiego *Panna Polska* (1935 r.) Polska to nieszczęśliwy kraj, w którym panoszy się pyszałkowata soldateska, gdzie pomnik Poniatowskiego wygraża Leningradowi, zaś kurne chaty chłopskie oświetla się łuczywem: „Lud tu chodzi z głodu pijany”³¹.

W prozie lat trzydziestych nowe klasowe ujęcie tematu polskiego reprezentowały najpełniej postacie z powieści Mikołaja Ostrowskiego. W *Jak hartowała się stal* (1932-1934), rozgrywającej się w czasie wojny sowiecko-polskiej, wyrażona została koncepcja „dwóch Polsk”. Z jednej strony są biali Polacy — „krwawe psy”, na przykład szef kontrwywiadu Szwardowski,

²³ Ibidem, s. 143, cyt. włas.

²⁴ Ibidem, s. 144, cyt. włas.

²⁵ Ibidem, s. 147, cyt. włas.

²⁶ Ibidem, s. 150, cyt. włas.

²⁷ Ibidem, s. 139, cyt. włas.

²⁸ Ibidem, s. 151, cyt. włas.

²⁹ Ibidem, s. 192, cyt. włas.

³⁰ N. Tichonow, *Woskriesienije w Pol'sze*, w: *Sobranije soczinienij w szesti tomach*, 1.1, Moskwa 1958, s. 242.

³¹ I. Selwinskij, *Lirika*, Moskwa 1964, s. 186, cyt. włas.

„wściekły pies, sadysta. Ten jeżeli sam nie gwałcił, to kazał gwałcić żandarmom, sam zaś rozkoszował się tym widokiem”³². „Pańską” Polskę uosabia także „rodowity polski szlachcic” Leszczyński, który wierzy, że wkrótce nastanie „prawdziwa iście szlachecka władza, Rzeczpospolita”³³. Z drugiej strony występują przedstawiciele świata pracy: komisarz Pyżycki, który powiada, że „wszyscy proletariusze to bracia, lecz panów — tego możecie być pewni — weźmiemy w garść”³⁴. Tak samo radiotelegrafista Sniegurko, zmobilizowany przemocą do polskiego wojska. Oskarżony o propagandę komunistyczną wśród żołnierzy oświadcza przed egzekucją: „Różne są nasze ojczyzny. Wasza jest pańska, a moja robotniczo-chłopska”³⁵.

Zgodne z tak uproszczonym schematem są także podziały wśród Polaków w powieści Ostrowskiego *Zrodzeni z burzy* (1937). Na jednym biegunie robotnicza rodzina Rajewskich, całkowicie oddana sprawie rewolucji socjalistycznej (ich ulubione pieśni to *Międzynarodówka* i *Warszawianka*), na drugim — hrabiowski ród Mogilnickich, przywiązany do polskich symboli jak hymn *Jeszcze Polska nie zginęła*, biały orzeł, konfederatka, powieść Żeromskiego *Wierna rzeka* itp.

Na tle przeważającego negatywnego stosunku do Polski, zwłaszcza ówczesnej — „biało-pańskiej”, odrębne miejsce zajmuje kilka wierszy poświęconych ważnym zjawiskom polskiej historii i kultury. W tej grupie wyróżnia się w pierwszym rzędzie utwór Borysa Pasternaka *Ballada* („Bywało, kłusując na chyżym...”, druga redakcja, 1929). Analogia między realistą Tołstojem a Chopinem jest zamierzona; w ich dziełach poeta

„odkrył moc tak potężnego ciężenia,
że człowiek ulata i ziemię porywa”³⁶.

Jak się przypuszcza u źródeł *Ballady* Pasternaka jest ballada g-moll Chopina, ta zaś z kolei ma być nawiązaniem do poematu Adama Mickiewicza *Konrad Wallenrod*³⁷. W tym miejscu należy zaznaczyć, że wówczas, zresztą także potem, Pasternak uważał, że Chopin jest szczytowym osiągnięciem kultury nie tylko polskiej, ale i światowej. Ponadto w balladzie, jak i w wierszu *Znów Chopin nie na łatwych przejściach* (1931 r.) obraz polskiego kompozytora posłużył rosyjskiemu poecie do zaowalowanej polemiki artystycznej z Majakowskim³⁸.

Wyrażoną w tym wierszu myśl o „uskrzydłonej prawości” Chopina Pasternak rozwinął potem w szkicu *Chopin*, ogłoszonym w 1945 r. W jego odczuciu „na tle wszystkiego, co znamy, muzyka Chopina jest najautentyczniejsza i mocarna”, a to dlatego, że była „reprezentantką rzeczywistości”, miała za źródło obraz ojczyzny kompozytora — Polski. Zdaniem Pasternaka jego utwory są ważne jako te, co uczą „historii i ładu świata”, gdyż zawarte w nich dramatyczne i tragiczne polskie doświadczenie dziejowe ma znaczenie ponadczasowe i ogólnoludzkie.

32 N. Ostrowskij, *Kak zakljalas' stal'*, Moskwa 1947, s. 92 (pol. E. Słobodnikowa, *Jak hartowała się stal*, Warszawa 1950, s. 177).

33 Ibidem, E. Słobodnikowa, s. 99.

34 Ibidem, E. Słobodnikowa, s. 142.

35 Ibidem, E. Słobodnikowa, s. 177.

36 B. Pasternak, *Stichotworienija ipoemy*, Moskwa-Leningrad 1965, s. 98.

37 W. Bajewskij, *Pasternak — lirik. Osnowypoieticzeskoj sistemy*, Smolensk 1993.

38 B. Pasternak, *Opjat' Szopen nie iszczet wygod...* (pol. M. Jastrun, *Znów Chopin nie na łatwych przejściach...*, JUW, s. 45-47); patrz także L. F. Kacis, *Pasternak i Szopen (o wtorej riedakcii Ballady B. Pasternaka, „Bywajet kurierom na borzom...”*, „Izwestija Akademii Nauk. Otdielenije literatury i jazyka”, 1995, nr 3(54).

„Wszystkie szalejące w nim burze i rozgrywające się dramaty — pisał o Chopinie — dotyczą nas niemal bezpośrednio, mogą wydarzyć się także w stuleciu kolei i telegrafu. Nawet wtedy, gdy w fantazji, niekiedy w polonezach i balladach występuje świat legend z motywami znanymi z Mickiewicza i Słowackiego, to i wtedy współczesny człowiek ma jednak poczucie przynajmniej pewnego prawdopodobieństwa”³⁹.

Również Osip Mandelsztam pisał o Chopinie na zesłaniu w Woroneżu: „Płomienny Polak, zazdrośnik fortepianu” (*Maleńki Rameau*, 1937 r.), „Chopinem pociesz kraśno-białym...” (*Skrzypaczka*, 1935). W *Skrzypaczce* poeta w kilku wersach stworzył wspaniały obraz, w którym znalazło się miejsce na historyczne reminiscencje i na tradycyjnie pojmowane cechy tak zachwycającego go polskiego charakteru narodowego:

„Dzieweczko, trzpiotko, buntowniczo,
Co grasz jak fale Jeniseju:
Daj mi swym graniem łyk nadziei!
Od główki polskiej twej, znad liczka,
Maryny loków zamieć wieje,
Kapryśna czarodziejko smyczka”⁴⁰.

Lecz w latach dwudziestych-trzydziestych takie wiersze (Pasternaka lub Mandelsztama z szopenowskimi motywami) należały w poezji rosyjskiej do zjawisk wyjątkowych. W porównaniu z XIX i z początkiem XX w.⁴¹ literatura tego czasu nie obfituje w utwory z polską tematyką, tym bardziej nie jest na ogół zróżnicowane traktowanie Polski i Polaków. Dominował i wciąż powtarzał się stereotyp polskiego pana, białopolaka, wroga klasowego wykreowany przez propagandę polityczną z początków lat dwudziestych; w świadomości mas był on tożsamy z Polską. Nieśmiałe próby przeciwstawienia mu przedstawicieli ludu pracującego w Polsce wyposażonych w cechy pozytywne, nie dały liczących się wyników.

Nieprzyjazny stosunek do Polski podsycano także, sięgając do historii. W wierszu *U wrót Smoleńska* (1938 r.) Mikołaj Rylenkow pisał:

„Spod tego grodu na rozbój
Ruszały armie Polaków.
Rosją zamierzał zawładnąć
Buńczuczny laszski Kraków”⁴².

Zaś w wierszu *Rok 1611* (1938 r.) poeta ten ożywił w pamięci wrogość Polski i Rosji z dawnych czasów:

„Moskwa zhańbiona. Na Kremlu siedzą Lachy.
U wrót Iwerskich kopcą smolne kłody,
A bojarowie trzęsą się ze strachu

³⁹ B. Pasternak, *Wozdusznyjeputi. Proza rannichlet*, Moskwa 1983, s. 388 (pol. S. Pollak, *Drogi napowietrzne i inne utwory*, Warszawa 1975, szkicu *Chopin* w tomie brak; cyt. włas.).

⁴⁰ O. Mandelsztam, *Skrzypaczka* (pol. S. Barańczak, *Skrzypaczka*, w: *Późne wiersze*, Londyn 1977, w drugim obiegu Warszawa 1979, także: S. Pollak, *Poezje*, Kraków-Wrocław 1985) (przyp. tłum.).

⁴¹ S. Bełza, *Pol'skaja tiema ipieriewody s pol'skogo w russkojpoezji konca XIX— naczala XX w.*, w: *Pol'sko-russkije literaturnyje swjazi*, Moskwa 1970; J. Orłowski, *Polska w zwierciadle...*, op. cit.

⁴² N. Rylenkow, *U smolenskich baszen*, w: *Istoki. Stichi*, Smolensk 1938, s. 10; cyt. włas.

I liżą stopy polskim wojewodom.
Lecz żyje wciąż ojczyzna. Pośród męki
Lud gniewny już do zemsty się podrywa..."⁴³

Co najmniej zaniepokojenie, a wręcz podejrzliwy i wrogí stosunek do Polski cechowały utwory, głównie wierszem, napisane po zajęciu przez Armię Czerwoną jej wschodnich ziem (wrzesień 1939 r.). Znowu ożyły motywy poezji z czasów wojny polsko-sowieckiej 1920 r., jak w Wasyla Lebidiewa-Kumacza *Szlaku bohaterskiej konnicy* (1939 r.):

„Siła mołojiecka okrzepla z latami,
zwycięska jak dawniej w szarżach gna konnica
I na zawsze już rozprawia się z panami.
Aż do Gór Karpackich mknie, jak błyskawica"⁴⁴.

W grudniu 1920 r., debiutując w gazecie „Szlak biedoty” („Put” biedniaka”) wydawanej w Jelni, Michał Isakowski napisał: „Pokój z Polską zawarty, lecz pokój to tylko wstępny”⁴⁵. Teraz entuzjasmował się „wyzwoleńczą wyprawą”:

„I poszli dwaj bracia po jasnych rozłogach
drogą Lenina, Stalinowską drogą... ”
(wiersz *Jesień 1939 r.*)⁴⁶.

W sierszu *Poeta ze spiżu* (1939 r.) poświęconym Mickiewiczowi Paweł Antokolski napisał:

„Był tu wśród nas, pochlebstwem myśl zemsty osłaniał,
ale Puszkina kochał bez pamięci...”

Ze swadą przeciwstawił poetę szlacheckiej Polsce:

„Bo myśmy szli nie do wielmożnej pani,
Lecz — bądźmy szczerzy, mówmy bez obłudy:
My — to najlepsza z możliwych kompanii
Dla Mickiewicza — dla pieśniarza ludu!”⁴⁷

Eugeniusz Dołmatowski wspominał, jak to jemu i Włodzimierzowi Ługowskiemu „polecono napisać piosenkę, z którą sowieccy żołnierze mogliby, gdyby zaistniała tego konieczność, przekroczyć granicę i wyzwoleć Zachodnią Białoruś i Ukrainę spod ucisku panów”. Napisali *Marsz czerwonych pułków*:

„Białorusi ukochana, Ukraino poślacana,
Bagnetami osłonimy waszych bratnich granic krąg”⁴⁸.

W wierszach Ługowskiemu po staremu pobrzmiwała wrogość do Zachodu, do panującej tam religii. Wyrażał ją pomyslowo, wynajdywał oryginalne obrazy poetyckie, jak na przykład

43 Idem, *God 1811*, ibidem, s. 11.

44 W. Lebidiew-Kumacz, *Put' gierojskoj konnicy*, w: *Izbrannoje*, Moskwa 1950, s. 60.

45 M. Isakowski, *Na jelninskoj ziemle. Awtobiograficzeskije stranicy*, Moskwa 1975, s. 549; cyt. włas.

46 Idem, *Osień 1939 r.*, w: *Sobranije soczinenij w dwuch tomach*, t. 1, Moskwa 1951, s. 233.

47 P. Antokol'skij, *Bronzowyj poet*, w: *Izbrannoje*, Moskwa 1947, s. 166 (pol. M. Nostrzyk, JUW, s. 68-69).

48 J. Dołmatowski, *Priedwojnyje gody*, w: *Stranicy wospominanij o Ługowskom*, Moskwa 1962, s. 192 (pol. proza włas.).

wtedy, gdy napisał o „miedzianym larum drapieżnej łaciny” i o tym, jak „w swej bulli papież niczym wilk wyje”.

W 1939 r. wielu sowieckich pisarzy bawiło we Lwowie, Wilnie i w innych polskich miastach. Mieli uzasadnić i upiększyć „wyzwoleńczą wyprawę” Armii Czerwonej. Należący do ówczesnej czołówki pisarzy partyjnych Piotr Pawlenko nadsyłał do „Prawdy” reportaże ze Lwowa, które na jej łamach ukazały się w październiku. Nie szczędził w nich ciemnych barw w opisach „pańskiej Polski”. „Cywilizacja pańskiej Polski — pisał w reportażu *W przededniu (Kanun)* — nie była zbyt wymyślna. Dwie-trzy „europejskie” ulice w śródmieściu i setki smrodliwych, średniowiecznych uliczek z domami, do których strach zaglądać. (...) Jakiś stary uniwersytet znany od czasów średniowiecza z dwoma-trzema profesorskimi nazwiskami i z setkami niedouczonych studentów, nie przygotowanych do życia”⁴⁹.

W reportażu *Dni entuzjazmu* nawoływał w istocie rzeczy do rozprawienia się z tak zwanymi osadnikami. Napisał: „Strasniejsi niż wielu panów byli ci agenci polskiej defensywy i jezuityzmu. To Polacy rezydenci na ziemiach Ukrainy, gospodarze na jednej zagrodzie [rekrutujący się] spośród kaprali i zasłużonych policjantów, bezlitośni szantażyści i mordercy z zimną krwią”⁵⁰.

W 1940 r. w ZSRR ukazała się powieść Wandy Wasilewskiej, która przedzierzgnęła się w sowiecką pisarkę, *Ogień na bagnach* (pierwsza część trylogii *Pieśń nad wodami*, część druga — *Gwiazdy w jeziorze* została wydana w 1945 r., trzecia — *Rzeki płoną* w 1951 r.). „Chciałam powiedzieć wszystkim zacnym ludziom — pisała autorka o swym zamierzeniu — że to nie polskie, lecz ukraińskie i białoruskie ziemie, że panuje tam ucisk, głód i śmierć”⁵¹. Powieść jest oparta na „klasowym” schemacie. Osadnikowi, wyzyskiwaczowi Chotyńskowskiemu przeciwstawieni są chłopci, z którymi solidaryzują się bezrobotni Polacy; miłość Polki Jadwigi i Ukraińca, komunisty Piotra symbolizuje przyjaźń między przedstawicielami pracy różnych narodowości.

Wspomnienia Konstantego Simonowa *Oczami człowieka mojej generacji (Refleksje na temat Józefa Stalina)* mogły ukazać się w księgarniach dopiero w 1988 r. za czasów „pierestrojki” i „głasności”. O swoich odczuciach z tamtych lat pisze on: „Z wielką radością i bez żadnych zastrzeżeń przyjąłem wiadomość, że nasze wojska wkraczają na Zachodnią Ukrainę i Białoruś. Trzeba uzmysłwić sobie jaka atmosfera panowała w poprzednich latach: wojna sowiecko-polska w 1920 r., dziesięciolecia napiętych stosunków z Polską. (...) tak to niby było, ale to i owo działo się nie tak, jakiś robak kąsał i ssał moją duszę”⁵².

Sytuacja zmieniła się gruntownie wraz z napaścią Hitlera na Związek Sowiecki; było to widoczne zwłaszcza w miarę przybliżania się końca wojny. Mniej więcej od 1944 r. wzrasta ilość utworów poświęconych Polsce, w których można dostrzec próby przewyciężenia schematów, dominujących w okresie międzywojennym. Było to związane z utworzeniem w ZSRR Wojska Polskiego i z jego udziałem we wspólnych bojach z hitlerowcami, z utworzeniem

⁴ P. Pawlenko, *Sobranije soczinienij w szesti tomach*, t. 5, Moskwa 1955, s. 187.

⁵⁰ Ibidem, s. 191-192.

⁵¹ Dane o treści powieści zaczerpnięte z recenzji J. Usijewicz *Plamja na bołotach. Nowyj roman Wandy Wasilewskoj*, „Prawda”, nr 272 (8318) z 30 IX 1940, s. 4, wypowiedź W. Wasilewskiej, w: *Wieczor Wandy Wasilewskoj*, ibidem, nr 276 (8322) z 4 X 1940, s. 6; cyt. włas. (przyp. tłum.).

⁵² K. Simonow, *Glazami czelowieka mojegopokolenija (Razmyszlenija o I. W. Stalinie)*, „Znamja” 1988, nr 3, s. 35-36; cyt. włas.

prosowieckiego rządu w Lublinie, z kursem polityki kierownictwa sowieckiego na przeobrażenia społeczne w powojennej Polsce na sowiecką modłę.

Bez przesady w setkach utworów rosyjskich poetów, prozaików, autorów sztuk scenicznych i reporterów w latach wojny jako temat z wątkami polskimi wyróżnia się polsko-sowieckie braterstwo broni, męstwo i heroizm narodu polskiego stawiającego opór faszystowemu, niemieckim obozom śmierci na obszarze Polski — Oświęcim i Majdanek. Wymienię dwa reportaże o Majdanku: Simonowa *Obóz zagłady* (1944 r.) i Borysa Gorbatowa oraz dwa o Oświęcimiu — Wasyla Grossmana i Borysa Polewoja. Wyrażają one mocne współczucie dla Polaków, jakkolwiek ich autorom chodziło głównie o ukazanie oblicza zbrodni faszystów niemieckich i o wzbudzenie nienawiści do nich.

W literaturze lat czterdziestych-pięćdziesiątych problematyka ta zajmuje dużo miejsca. Należące tu utwory cechuje przeważnie deskryptywność, wyróżnia je patos, wzniosły ton i optymizm szczególnego rodzaju: wiara w socjalistyczną przyszłość Polski, w siłę polsko-sowieckiej przyjaźni. Niektórzy autorzy sławili Stalina. Rzekomo to właśnie on przyniósł narodom, w tym również Polsce, wolność. To dlatego w Warszawie i w innych miastach Europy:

„... gdzie szczęście pracy natchnieniem ludzi
... przekrzykując dźwięk orkiestr ludzie wołali:
Niech żyje Stalin!”⁵³.

(Aleksy Surkow, *Imię sztandar*, 1949 r.).

Dotyczy to przede wszystkim poezji. Proste wyliczenie utworów na ten temat zajęłoby niejedną stronę. Jednak dla przykładu wymienię wiersz „zreorientowanego” Demiana Biednego *Moskwa Warszawie* (1945 r.), strofy Stepana Szczipaczowa, Elżbiety Połonskiej, Iwana Baukowa, Anatola Sofronowa, Bronisława Kieżuna, Michała Dunina, Kazimierza Lisowskiego, Siergiusza Narowczatowa, Wasyla Kuleszyna, Borysa Dubrowina, Wasyla Subbotina, Olgi Kożuchowej, Leonida Martynowa i wielu innych. Zainteresowanych odsyłam do antologii Bazylego Białokozowicza pt. *Jak unieść wierszem Twoją chwałę* (Łódź, 1977) i do studium Joanny Mianowskiej *Polska walcząca (1939-1945) w rosyjskiej literaturze radzieckiej*, Toruń 1988.

Przedwojenną Polskę w utworach tych po staremu malowano na czarno, lecz w sposób oczywisty była to próba nie tyle poddania z przyczyn politycznych rewizji stereotypowych wyobrażeń o Polsce, co przekonania czytelnika rosyjskiego, iż we wspólnej walce z niemieckim faszyzmem, a potem również w toku budownictwa socjalistycznego narodziła się nowa Polska i ukształtował się Polak nowego typu. Świadczy o tym stanowisko zajmowane po wojnie przez Ilję Erenburga. Teraz pisał on, że przed wojną „Polacy i my żyliśmy w różnych światach. Nawet Tuwim, nawet Broniewski wielu rzeczy wówczas nie rozumieli, a i ja także często wyciągałem zbyt pochopne wnioski. Działy jeszcze liczne tradycyjne uprzedzenia; okazały się bardzo żywotne — dopiero, gdy przyjechałem do Warszawy w 1947 roku, poczułem, że nic nas już nie dzieli”⁵⁴.

Po 1956 r. poszerzyło się znacznie tematyczne spektrum rosyjskich utworów z polskimi motywami. Pojawia się wiele wierszy, które można zaliczyć do poezji „turystycznej”; zawierają one opisy polskiego pejzażu, kościołów, zabytków, pomników i, oczywiście, urody Polek.

⁵³ A. Surkow, *Imja-znamja*, w: *Miru-mir*, Moskwa 1951, s. 13 (przyp. tłum.).

⁵⁴ I. Erenburg, b. d., KD, s. 472, także: *Ljudi, gody, żizn'*. Kniga szestaja (pol. W. Komarnicka, *Z pamiętników*, KP, s. 97-98).

Wrażenia te często są naskórkowe, jak na przykład w wypadku Stanisława Kuniajewa (*Jadąc do Warszawy*):

„Zobaczyłem znajome pejzaże,
równie bliskie mi w Rosji i w Polsce.
Tylko świątyn w nich więcej nad okolicą,
no i tańsze są męskie trykotaże”⁵⁵.

Jednym z naczelných motywów nadal pozostaje wojna, Oświęcim, cierpienia narodu polskiego w latach niemieckiej okupacji (na przykład w wierszu Borysa Słuckiego *Oświęcim często mi się śni, Brzoźka w Oświęcimiu* i in.). Jednak aż do połowy lat osiemdziesiątych, zanim w Związku Sowieckim zaczęła się „pieriestrojka” w legalnie wydawanej literaturze nie dotykano tak drażliwych tematów jak zmowa Stalina z Hitlerem kosztem Polskim, jak deportacje Polaków w głąb ZSRR, Katyń, Armia Krajowa, armia Andersa, Powstanie Warszawskie i in. Dlatego nadal można mówić o niepełnym obrazie w rosyjskiej literaturze polsko-rosyjskich stosunków w latach II wojny światowej, a nawet o jego zdeformowaniu.

Do najbardziej znanych utworów na ten temat w prozie należy piękne opowiadania Władimira Bogomołowa *Zosia* (1963 r.) o niespełnionej miłości młodziutkiego lejtnanta i czarującej panny Zosi. Spotkali się na drogach wojny, lecz dzieliło ich zbyt wiele, także zakorzenione od czasów szkolnych przekonanie bohatera, że „komsomolec, zdecydowany ateista” nie może mieć nic wspólnego „z jakąś katoliczką. Nic! Przecież, jeżeli się zastanowić i nazwać rzeczy po imieniu, to jest zupełna fanatyczka na punkcie religii. I w dodatku na pewno zażarta nacjonalistka (...)

Jam jest carewicz. Dosyć! Wstyd mi dalej
Przed dumną Polką tak się upokarzać!”

Teoretycznie wszystko było słuszne i logiczne, ale niestety tylko teoretycznie...⁵⁶

Miłosne wyznanie Zosi: „Ja cię Kocham, a ty śpisz!” dociera do bohatera dopiero wtedy, gdy znalazł się on daleko od niej; w sercu pozostało mu gorzkie poczucie, że oto ominęło go coś ważnego w tym życiu, „wielkiego i niepowtarzalnego...”⁵⁷.

W interesującej powieści również autorstwa Bogomołowa *W sierpniu czterdziestego czwartego* (1973, inny tytuł: *Chwila prawdy*) o operacjach sowieckiego kontrwywiadu w okolicach Wilna w sierpniu 1944 r., Armia Krajowa potraktowana jest jako bandy prowadzące dywersję na tyłach Armii Sowieckiej.

Ponadto należy wymienić tu utwory Wiktora Astafiewa *Ostatni pokłon* (1968 r.), Siergieja Krutilina *Lipiagi* (1963-1965), Georgija Siemienichina *Pani Irena*. Dużą popularnością cieszyła się sztuka Leonida Zorina *Warszawska melodia* (1967 r.) o miłości studentki konserwatorium w Moskwie Polki i Rosjanina. Nie rozpatruję bliżej tych utworów, ponieważ zostały one należycie i w szczegółach przeanalizowane przez moich poprzedników⁵⁸. Zwrócę tylko

⁵⁵ S. Kunajew, *Ujeżdżają w naprawieniu Warszawy*, KD, s. 237.

⁵⁶ W. Bogomołow, *Zosja* — pol. I. Piotrowska, *Zosia*, Warszawa 1966, s. 56; fragment poetycki z: A. Puszkin, *Boris Godunow* (pol. S. Pollak, *Borys Godunow*).

⁵⁷ W. Bogomołow, op. cit., s. 75.

⁵⁸ Poza wymienionymi: J. Litwinow, *Obraz Polski i Polaków w powojennej rosyjskiej prozie radzieckiej*,

uwagę na to, że po 1956 r. ukazało się niemało reportaży i wspomnień o Polsce: Eugeniusza Worobiowa, Wasyla Cwietkowa, Aleksandry Anisimowej, Lwa Sławina, Wasyla Subbotina, w których dominuje motyw polsko-sowieckiego braterstwa broni, a także reportaże i szkice Konstantego Paustowskiego (*Trzecie spotkanie*, 1963 r.), Józefa Juzowskiego (*Notatki z Polski*, 1964 r.), Jurija Nagibina, Włodzimierza Ogniewa i innych.

Osobliwą cechą tych reportaży był utajony zachwyty nad męstwem narodu polskiego, który w 1956 r. próbował uwolnić się z sowieckiej uprząży. Jawne głoszenie czegoś w tym rodzaju było w praktyce niemożliwością, toteż sławiono umiłowanie wolności jako cechę charakteru narodowego Polaków.

Na przykład Jurij Nagibin w reportażu *Zapiski warszawskie* pisał: „Rycerski duch Polaków nieraz dawał się poznać w bojach, w ich ciężkich zmaganiach z ciemnością, przy czym zawsze udowodniali światu swoją nieustępliwość i męstwo. Tym chwalebniejszą wymowę ma fakt, że wypiwszy do dna swój kielich goryczy, mimo ciężkich w przeszłości doświadczeń, nie popadli w ponurą izolację czy nieufność wobec świata. I nadal przyjazna bezpośredniość i rozległe horyzonty myślowe są istotą polskiej natury”.

Po 1956 r., chociaż nadal niecisłe i tendencyjne, pojawiają się pierwsze opinie o Powstaniu Warszawskim. Ten sam Nagibin, wzmiankując o „bezpříkladnym zrywie warszawiaków”, ani słowem nie zająknął się o Armii Krajowej; napisał tylko: „słabo uzbrojeni chłopcy i dziewczyny walczyli ramię przy ramieniu z żołnierzami podziemia”⁵⁹.

W polskich wydarzeniach 1956 r. wielu rosyjskich pisarzy upatrywało szansę na demokratyczny rozwój społeczeństwa obozu socjalistycznego, żywiło nadzieję, że zostaną wywalczone swobody twórcze. Jest to wyczuwalne w wierszu Pasternaka *Trawa i kamienie* (1956 r.). Jego naczelny motyw to porównanie ze sobą Polski i Gruzji, wysławianie ich przyrody, „dzieł ich rąk”, sztuki, rzemiosł i nauki, „dumnej liry Mickiewicza”.

Borys Słucki w wierszu *Nie upadła nasza sprawa. Władysławowi Broniewskiemu na jego ostatnie urodziny* (1962 r.) pisze o miłującej wolność Polsce, która „nie zginie, chociaż przeżyła trzy rozbiory”.

Historia i kultura Polski to rozległa warstwa tematyczna, którą udatnie eksploatują rosyjscy pisarze. Zainteresowanie sławnymi jej postaciami — Kopernikiem, Chopinem, Mickiewiczem, Słowackim i współczesnymi: Tuwimem, Broniewskim, Gałczyńskim służy ukazaniu ogólnoludzkiego znaczenia dzieł ducha polskiego i wielkości narodu, który dał światu geniuszy.

Wymienię tylko kilka najbardziej znaczących utworów z tej grupy, które wyszły spod pióra znanych rosyjskich poetów: Belli Achmaduliny *Mazurek Chopina*, Andrzeja Wozniesińskiego *Strofy polskie, Bez Moskwa-Warszawa* (1961 r.), Igora Zdanowa *Polonez Ogińskiego*, Dawida Samojłowa *Na tamtym brzegu* (z poematu *Bliskie kraje*), *Dziedzińczyk Mickiewicza* (1970 r.), *Słowiki Ildefonsa Konstantego* (1969 r.), *Ostatnie wakacje* (1973 r.) — o Wicie Stwoszu, Siergieja Wasiliewa *Pamięci Broniewskiego*, Eugeniusza Winokurowa *Adam*, Aleksandra Kusznera *Pamięci Korczaka*, Włodzimierza Britaniszskiego *Warszawa* (1968 r.), *Witold Wirpsza* (1977 r.) i wiele innych.

Studia Rossica Posnanensis, z. 5, Poznań 1975; H. Pawlak, *Pol'skaja tiema w sowietskoi literaturie (1944-1969)*, Kielce 1976; W. Piłat, *Polskie motywy w twórczości Wiktor/Astafiewa i S/tanislawa/ Krutilina*, „Język rosyjski” 1981, nr 4, s. 201-205.

59 J. Nagibin, *Iz warszawskiego dniewnika*, KD, s. 305 i 307 (pol. A. Grabarczyk, KP, s. 224 i 226) (przyp. tłum.).

Przytoczę kilka przykładów. Utalentowana i wciąż niedoceniana poetka Maria Pietrowych, która świetnie przełożyła na rosyjski wiersze Leśmiana, Staffa, Broniewskiego i Gałczyńskiego, tak oto pisała o maestrii polskich poetów (wiersz *Poeci polscy*, 1974 r.)

„Leśmian — w górę. Leśmian w pionie
Z głębi ziemi ku niebiosom.
Tuwim — na kwitnącym łonie
Łąk u stóp puszczańskich sosen.
A Gałczyński? — Ach, Konstanty!
Jakże w tobie dobra wiele:
Zieleń, srebrzystość i gwiazdy,
Gwiazdy, srebrzystość i zieleń”⁶⁰.

Przejmujące wiersze — *Pożegnanie z Polską*, *Podróż dorożką po nocnej Warszawie* — poświęcił Polsce Bułat Okudźawa. W drugim z nich wyznaje miłość do Warszawy.

„Warszawo! Pokochałem cię miłością smutną i na wieki,
Choć w arsenale wyznań pewno nie te słowa wiodą prym,
Lecz z lewej strony miesiąc święty, co boleśnie drga w człowieku
Skowycze wprost z tęsknoty tak, że już nie radzę sobie z nim”.

Zacytuję jeszcze jedno, późniejsze wyznanie Okudźawy z jego wywiadu dla polskiej telewizji w lipcu 1993 r.: „Co spostrzegam w Polsce, to wielkie poczucie godności własnej. Ta godność, ten szacunek dla siebie jako dla jednostki jest w Polakach i to mnie zbliża zawsze do Polski (...) Ustaliliśmy, że jeśli przyjdą bardzo ciężkie czasy i trzeba będzie ratować życie, uciekniemy do Polski”⁶¹.

W przepięknym wierszu *Czy wiesz, dlaczego udają mi się przekłady z polskiego...* (1962 r.) Leonid Martynow wspomina swoje dzieciństwo w azjatyckim mieście, a w nim kościół i jego dzwon drżącym biciem zwołujący Polaków, „wnuków katorżników i zesłańców”. Poeta niczego nie wiedział o powstaniu, znał tylko „porządnych, dobrych ludzi”⁶².

Aleksander Galicz w *Balladzie o wiecznym ogniu* (1968 r.) przypomniał, że komenda obozu oświęcimskiego wysyłała kolejne partie więźniów na śmierć do wtóru piosenki *Tum-bałałajka*, granej przez więźniarską orkiestrę; nawiązał też do pieśni polskiego II Korpusu we Włoszech *Czerwone maki na Monte Cassino*. Poeta uwiecznił obraz męstwa i tragicznej zagłady Polaków w przejmujących wersach:

„Nie zapomnijcie, jak z nami było,
Jak czarnym nas ogniem kosiło
W tym ostatnim ślepym ataku...”

⁶⁰ M. Pietrowych, *Izbrannoje*, Moskwa 1991, s. 176.

⁶¹ B. Okudźawa, *Putieszestwije w dorożkach po nocnej Warszawie* (pol. L. Lewin, JUW, s. 262-263); wywiad dla programu II TVP z 11 VII 1995 w: J. R. Nowak, *Myśli o Polsce i Polakach*, Katowice 1994, s. 329 (przyp. tłum.).

⁶² L. Martynow, *Znajesz poczemu mnie udajutsia pieriewody s pol'skogo*, w: *Stichotworienija i poemy w dwuch tomach*, Moskwa 1965, s. 75 (pol. W. Dąbrowski, w: *Wiersze stu narodów. Antologia poezji radzieckiej*. Wyboru dokonał i wstępem opatrzył J. Waczków, Warszawa 1979, cz. 2, s. 65, także: T. Chrościelewski, *Czy wiesz, dlaczego nieźle mi się przekłada...*, JUW, s. 112-113).

I jeszcze:

„I o szalonym pamiętaj pajacu
Przed szeregami na Appelplatzu
Tumbałałajka, szpilt bałałajka
W komorze gazowej umarłym do tańca...”⁶³

Miłośnikom talentu Galicz jego ballada była dobrze znana z samizdatu i z nagrań magnetofonowych. Jej opublikowanie, zresztą podobnie jak i innych wierszy i pieśni tego poety i barda, mogło dojść do skutku dopiero w 1989 r. W *Balladzie...* Galicz jako jeden z pierwszych rosyjskich poetów zestawiał ze sobą zbrodnie hitlerowców w Polsce i stalinowskie w Rosji, los Polaków i los Rosjan. Ballada zaczyna się od obrazu hitlerowskiego obozu śmierci:

„Śpiewaj, trąbko śpiewaj,
Śpiewaj o mej Polsce,
Śpiewaj o mej mamie
zasypanej w jamie...”

Kończy się obrazami łagrów stalinowskich:

„Śpiewaj, trąbko śpiewaj,
Śpiewaj jak najgłośniej
O tej mojej Poćmie!
O bracie, o synu
Pod wieczną zmarzliną!...”

Temat Oświęcimia nie znika z rosyjskiej poezji, a w ostatnich latach nabiera nowego, można by rzec — planetarnego wymiaru.

„Najstraszniejsze stulecie —
To, w którym był Oświęcim
I ból mojej planety
Dotąd rani mi serce...”

— pisał w wierszu *Droga spalonych w Oświęcimiu* Włodzimierz Cybin w 1984 r.⁶⁴ Wiersze Jurija Kożewnikowa o Polsce — *Oświęcim* („Zaczyna mi się czasem zdawać, że z płyt nagrobnych jest Warszawa) i *Pomnik kanału* (o Powstaniu Warszawskim) zostały ogłoszone drukiem dopiero w 1989 r. Intencję autorską sam poeta określa tak:

„Memento żywym od poległych
Jako znak, że duch jest niepodległy”⁶⁵.

Wzmianki o Powstaniu zdarzały się w poezji rosyjskiej również dawniej. Pisano jednak o nich w abstrakcji bez poczucia winy za zagładę miasta i zgubę jego ludności. Dopiero w końcu lat osiemdziesiątych, w epoce „głasności”, stało się możliwe opublikowanie utworów,

⁶³ A. Galicz, *Ballada o wiecznym ogniu*, w: *Wozwraszczenije. Stichi, piesni, wospominanija*, Leningrad 1990, s. 215-216.

⁶⁴ W. Cybin, *Doroga sożżonnych w Oswiencimie*, „Nowyj mir” 1984, nr 5, s. 83.

⁶⁵ J. Kożewnikow, *Oswiencim. Pamjatnikkanalizacionnojtrubie*, w: *Stichi izraznych miest*, Kiszyniow 1989, s. 28.

których autorzy chcieli dotrzeć do istoty losu dziejowego Polski, polsko-sowieckich stosunków, unikając patosu i bez deklaratywnych formułek, wniknąć w polski charakter narodowy. Do takich utworów należy bezspornie wiersz Włodzimierza Wysockiego *Drogi, drogi...*, wydrukowany dopiero w 1988 r. Zaczyna się niczym „turystyczna” poezja, jednak gdy dochodzi do nieodległej przeszłości, jego beztroski, ironiczny ton („polskie pięknotki to dla turystów raj”) ulega zmianie na poważny i tragiczny.

„Coś mózg mi ściska, coś ciężko go rani,
Co to za obręcz? Czy w niej ciernie tkwią?
To we mnie krwawi Warszawskie Powstanie,
które się własną zachłysnęło krwią”.

Poeta odczuwa własną bezsilność, jak rosyjscy żołnierze wtedy, ponieważ nie może przyjść powstańcom z pomocą. Pomoc zaś nie przyszła dlatego, że postanowiono „utrzcęć nosa Anglikom i Jankesom. A przecież nasi...

„Do ataku chcieli iść, rwali się żołnierze
Czołgiści wypłakiwali łzy na pojazdów panczerze”⁶⁶.

W latach osiemdziesiątych, ale również i w latach dziewięćdziesiątych, duże zainteresowanie rosyjskich pisarzy i czytelników Polską nie było dziełem przypadku. Podobnie jak w 1956 r. Polska w latach osiemdziesiątych znowu była liderem; to ona zainicjowała kardynalne przeobrażenia społeczne. „Pierwszy, naprawdę celny, wręcz druzgocący cios naszemu nieprawemu socjalizmowi zadała, oczywiście, Stocznia Gdańska. Pamiętam, że napisałem wtedy improwizację:

„Sto lat! Sto lat, Paljaki!
Niech żyje brać stoczniowa!
Gdy dojdzie już do draki —
Pójdziemy w termin do was...

...czy coś w tym rodzaju. Potem byłem w Polsce i widziałem polską biedę — nie gorsza niż nasza”⁶⁷.

Wiele wierszy rosyjskich poetów powstałych w końcu lat osiemdziesiątych i na początku dziewięćdziesiątych wyraża szczere sympatie i szacunek dla Polaków, ich historii, kultury i literatury. „Coś dziwnego jest w tych Polakach!”, woła Borys Słucki w wierszu *Msza za Słuckiego* (1987 r.)⁶⁸, zaś Mikołaj Triapkin śławi „dziękczynny psalm miłości i wolności, co przenigdy w nas nie umierają”, rozbrzmiewający w polskim kościele w Irkucku (*Kościół w Irkucku*, 1987 r.)⁶⁹. Włodzimierz Kornilow marzy:

„O, Rzeczpospolito!
Tyś jak senne marzenie:
Dla mnie nierzeczywista
Jak wieczne niespełnienie”.
(Wiersz *Spotkanie*, 1990 r.)⁷⁰.

⁶⁶ W. Wysockij, *Drogi, drogi...*, „Znamja” 1988, nr 2, s. 42.

⁶⁷ M. Roszczin, *Błok 1993-1994*, „Oktjabr” 1995, nr 6, s. 38.

⁶⁸ B. Słuckij, *Miessapo Słuckomu*, „Nowyj mir” 1987, nr 10, s. 178.

⁶⁹ N. Triapkin, *Kościół w Irkuckie*, ibidem, nr 4, s. 54.

W wierszu *Drugiego maja. Ku czci Ilji Awerbacha* (1990 r.)⁷¹. Eugeniusz Rein rozmawia z przyjacielem o „wrzeniu w Moskwie, rebelianckiej Polsce”. W wierszu *Powrót do Itaki* Henryk Saphir snuje refleksje:

„Wśród obcych wszystko mi obce
Co moje tu tylko mam.
Wóciłem dzisiaj z Warszawy
I co o tym myśleć
Po prostu nie wiem sam.”

Stopniowo okazuje się, że poeta ma dużo do powiedzenia. Symbolem Polski stała się dlań poezja Gałczyńskiego i krakowski trębacz.

„Jest to wielkie szczęście, i wolność i miłość,
I klony, i trębacz maleńki”⁷².

W wypadku Jurija Uwarowa wydarzenia w Polsce stanowią impuls do szydzenia ze stalinizmu w Rosji (wiersz *Pętla tramwajowa*, 1990 r.)

„Więc niech podziwiają: zuchy, Polacy.
Strajkuje Gdańsk, strajkują Krakowiacy —
Aż Europa wybałusza gały (...)”

Lecz Rosji jakby to nie dotyczy.

„»Mocarstwo«, rzekłbyś, jak skołowaciale.
Generalissimus dawno spróchniały,
Choć ciągle jeszcze wydziela fetory”⁷³.

O „strasznych polskich losach w strasznym dwudziestym wieku” pisze w ostatnim tomiku wierszy *Z zewnątrz i na przekór* (1994 r.) Natalia Astafiewa, rosyjska poetka polskiego pochodzenia.

„Mój ojciec zginął na Łubiance,
Jeden ze stryjów — na Łubiance,
Drugi w przeklętym Starobielsku,
A ten najmłodszy — hen, w dwudziestym...”
(*Czterej Czeszejko-Sochaccy*)⁷⁴.

W kwietniowym numerze rocznika 1996 moskiewskiego czasopisma „Znamja” zamieszczono przemówienie Józefa Brodskiego, wygłoszone w 1988 r. w Turynie. Ocenia on w nim polską poezję XX w. bardzo wysoko, ocenę tę zresztą podziela wielu rosyjskich pisarzy, krytyków i czytelników. „Jeżeli język polski — mówił Brodski — albo jeżeli znacie polski (byłoby to waszą ważną prerogatywą, gdyż najznakomitsza poezja naszego stulecia jest napisana w tym języku), wymienilibym wam Leopolda Staffa, Czesława Miłosza, Zbigniewa Herberta i Wisławę Szymborską”⁷⁵.

⁷⁰ W. Kornilow, *Swidanije*, „Družba narodow” 1989, nr 7, s. 54.

⁷¹ J. Rejn, *Wtoroje maja*, ibidem 1990, nr 5.

⁷² G. Sapgir, *Wozwraszczenije w Itaku*, w: *Moskowskije mity*, Moskwa 1989, s. 114.

⁷³ J. Uwarow, *Tramwajnoje kol'co*, „Nowyj mir” 1990, nr 4, s. 3.

⁷⁴ N. Astafiewa, *Czetyrie Czeszejko-Sochackich*, w: *Iznutri i woprieki*, Moskwa 1994, s. 188.

Gdy chodzi o rosyjską prozę z polskimi motywami z ostatnich lat, pragnąłbym wyróżnić przede wszystkim twory Aleksandra Sołżenicyna. W „Scenariuszu filmu na dynamiczny ekran”, jak sam pisarz określił opowiadanie *Prawdę znają czołgi*, które świat ujrzało w Rosji w 1988 r., jedną z postaci jest Polak, Czesław Gawroński, jeden z przywódców nieudanej ucieczki ze stalinowskiego łagru. „P-883 Gawroński. Z uniesioną głową, z piersią wystawioną na salwę egzekucji. Honor to godność własna i obowiązek!”. „Umarł — opowiada jego przyjaciel Rosjanin — zбитy, pokiereszowany, z wylupionym okiem”⁷⁶.

W sławnym na cały świat dziele *Archipelag Gulag* (w Moskwie opublikowany w 1989 r., przedtem w samizdacie) Sołżenicyn opowiedział, jak dopiero po poznaniu w łagrze inżyniera Polaka Jerzego Węgierskiego zrozumiał, czym jest polska дума, i na czym polega tajemnica nie kalkulowanych na zimno zrywów powstańczych. W jego oczach Węgierski to wzór dumy i niezłomności, poczucia godności własnej człowieka. Gdybyśmy wszyscy byli takimi, napisał Sołżenicyn, nie utrzymałby się u nas u władzy żaden tyran.

Dużą część akcji autobiograficznej opowieści Heleny Rzewskiej *Odległy huk* (1988 r.) rozgrywa się w Polsce u schyłku wojny. Dużo w niej obrazów polskich wsi i miast, trybu życia ludności i zwyczajów. Najważniejszy jest jednak zachwyty, z jakim autorka pisze o jednej ze swych bohaterek — nauczycielce muzyki z Poznania, pani Marii, uosabiającej „niezniszczalną kobiecość Polek — jeden przecież ze składników krzepy narodu i jego żywotności”.

W latach wojny i później pisarka usiłowała znaleźć odpowiedź na pytanie: „Czym ten kraj tak chwyta ją za serce, porusza do głębi i urzeka?” Kiedy po wielu latach obejrzała w kinie szarżę jazdy polskiej z szabami na niemieckie czołgi nacierające na Warszawę, doszła do wniosku, że w tym geście wyraża się naczelną zasadą polska: „Oto duch absolutnego samozaparcia w swej doczesnej powłoce cielesnej podnosi rękę śmiertelnika na niezniszczalną bezduszną materialną siłę”⁷⁷.

Swój utwór *Skromna niebieska chustka* (1991 r.) Juz Aleszkowski określił jako „opowieść smutną”. Jest to pamflet dezawuuujący komunistyczne mity historyczne, filozoficzne i społeczne, między innymi o „wodzu światowego proletariatu” Leninie. Rzecz dzieje się w szpitalu psychiatrycznym. Jedną z głównych postaci — chorego uważającego się za Lenina, cechuje podpatrzona u wodza rewolucji wyostrowana i uwspółcześniona maniera zachowania się i stylistyka wypowiedzi także dotyczących Polski. „Głupi ten nasz Lenin — mówi narrator Wdowuszkina vel Bajkina. — Przez cały dzień dyktował dla morse'a depezę na Kreml: »Walka z polskim proletariatem to walka o naszą własną skórę, towarzysze, o nietykalność Teorii i o umocnienie władzy rządzącej Partii. Natychmiast rozstrzelać ze trzydziestu szczególnie rozwydrzonych związkowców, żeby żaden z nich ze swoim mieszczańskim programem nie ośmielił się sprzeciwić nam, rozumowi, honorowi i sumieniu naszej epoki. Dzisiaj Polska, jutro Węgry i Rumunia, pojutrze Czesi i Mongołowie (...) Nasze hasło na dzisiaj brzmi: partyjni aparatczycy, wszyscy jak jeden mąż do walki z klasą robotniczą krajów socjalistycznych»”⁷⁸. Polska to przykład do naśladowania. „Złękliście się małej Polski — słowa te narrator kieruje do Wtupiakina — jak nazywa każdego, kto uczestniczy we władzy — ale kiedy nasze robotnicze

⁷⁵ I. Brodskij, *Esse*, „Znamja” 1996, nr 4, s. 7; cyt. włas.

⁷⁶ A. Sołżenicyn, *Znajut istinu tanki*, „Družba narodow”, 1989, nr 11, s. 90 i 111; cyt. włas.

⁷⁷ J. Rzewskaja, *Dalokijgul*, „Družba narodow” 1988, nr 7, s. 5; cyt. włas.

⁷⁸ J. Aleszkowski, *Siniękijskromnyjplatoček*, ibidem 1991, nr 7, s. 40; cyt. włas.

bydełko rozbryka się, to od razu natraskacie całą kupę tych w spodniach galifet, aż miło popatrzeć!".

Majowy numer pisma „Moskwa” (rocznik 1996), a w nim powieść historyczna Leonida Borodina *Caryca czasów smuty*, świadczy o niewygasłych zainteresowaniach rosyjskich pisarzy tematami i wątkami wiążącymi się z Polską i, co najważniejsza, o nowym ich ujmowaniu. Powieść mówi o wzajemnej wrogości Rusi i Polski w czasach „smuty”, ale przede wszystkim o Marynie Mniszkównie w momencie, kiedy następuje zmierzch jej kariery (akcja rozgrywa się w Astrachaniu, dokąd zbiegła po egzekucji męża). W rosyjskim folklorze i w literackiej tradycji funkcjonował obraz Maryny jako „rozbójnicy, czarownicy i heretyczki”. Borodin kreuje portret kobiety o silnej woli, lecz bezbronnej. Pozostaje ona w konflikcie nie tylko z moskiewskimi bojarami, ale i polskim królem i ze szlachtą, która zdradziła ją, ona sama zaś chce być w Moskwie nie polską carycą, która spełnia wszystkie żądania Polaków i Kościoła katolickiego, lecz sprawiedliwą carycą moskiewską, „bez bojarów pozbawionych kręgosłupa moralnego i bez wszelkich innych nikczemników, jakich namnożyło się na Rusi ponad wszelką miarę”⁷⁹.

Przytoczone przykłady z rosyjskiej poezji i prozy ostatniego dziesięciolecia, a można by je mnożyć, pozwalają na wniosek, że rosyjska literatura wzbogaciła się i nadal wzbogaca o liczne wartościowe, godne uwagi twory, burzące zarówno odziedziczone po latach dwudziestych i trzydziestych negatywne stereotypy Polski i Polaków, ale również narzucone w latach czterdziestych i w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych wyobrażenia o Polakach jako narodzie męczenników, któremu Armia Czerwona na czele ze Stalinem przyszła z pomocą, a który teraz w niewzruszonej jedności ze Starszym Bratem — narodem sowieckim, buduje świetlaną przyszłość socjalizmu. W literaturze ostatniej dekady poważnie rozszerzył się wachlarz problemów bytu Polaków i ich związków z życiem Rosjan; w najlepszych utworach pokazano różnorodne aspekty historii Polski, jej współczesności i kultury.

Nie znaczy to jednak, że nieufność i wrogość wobec Polski zostały całkowicie wyplenione. Już Aleszkowski trafnie zauważył, że w latach osiemdziesiątych władcy ZSRR bardzo przestraszyli się sukcesów „Solidarności” w Polsce. Ten strach i spowodowana nim agresja znalazły swój wyraz nie tylko w oficjalnej publicystyce tamtych czasów, ale przeniknęły również do literatury. W reportażu *Międzynarodowy wagon* (1986 r.) Eugeniusz Dołmatowski tak, na przykład, interpretował historię Polski w XX w.: „Wyzwolona przez Rewolucję Październikową Polska nie stała się wolna. Wciągnięto ją w wojnę z Rosją Sowiecką. Aleksy Surkow słusznie napisał w popularnej ongiś piosence: »Nie zapomną polskie pany szabli naszej Konnej Armii«. Potem kraje Zachodu usiłowały uczynić z niej swoją półkolonię i dodatek do siebie, prowadziły niebezpieczną grę, lecz dograły się — w ciągu kilku dni Hitler rozdeptał Polskę. (...) Winston Churchill szukał sposobów, by kraj Kościuszki, Mickiewicza i Chopina upchnąć w kieszeni swego munduru, zaś kiedyśmy leżeli na przenikliwym chłodzie w szuwarach na prawym brzegu Wisły, Londyńczycy sprowokowali beznadziejne Powstanie Warszawskie (...). Usiłowali utrzymać Polskę w jarzmie i tak się trudzili, aż umożliwili faszystom uwięzienie Polski za drutami kolczastymi. Zachciało się im, żeby zamiast białą-czerwoną flagi polska

⁷⁹ L. Borodin, *Carica smuty*, Moskwa 1996, s. 26; cyt. włas. (przyp. tłum.).

była tylko biała. I oto teraz kusiele z Zachodu, tak samo jak ongiś, wykorzystali przeczułonych na punkcie godności narodowej Polaków, żeby ich uczucia przekształcić w zapiekły nacjonalizm". W końcowych zdaniach pobrzmiewają pogrożki: „Teraz musimy pomóc Polsce, by stanęła na nogi i wróciła do siebie. Pomagamy i pomożemy”⁸⁰.

Rosyjscy nacjonaści, występujący obecnie w przebraniu komunistycznym, ponownie próbują zasiać wrogość między naszymi narodami. Na przykład — wciąż poddają rewizji „sprawę Katynia”, by usprawiedliwić oprawców z NKWD. Próbą tego rodzaju była książka Jurija Muchina *Katyński kryminal* (1995 r.), podchwyciła ją „Prawda” w numerze z 14 XII 1995 r.: *Prawda o Katyniu nie wszystkim jest na rękę* oraz w artykule zastępcy naczelnego redaktora Wł. Wiszniakowa *Kto rozstrzelał polskich oficerów* (28 III 1996 r.). Autor ten pisze: „Obecnie rozdmuchuje się sprawę Katynia po to, żeby Polaków uczynić znowu takimi, jakimi byli w 1939 roku. (...) Zeby Polska znowu była zachłanną europejską prostytutką, liczącą na to, że jeżeli komuś dogodzi, to i jej coś przy tym kapnie”⁸¹.

Ważnym zadaniem jest obecnie nie tylko poszukiwanie sposobu na wyplenienie tradycyjnego negatywnego stereotypu Polaka etnicznego, jaki wciąż funkcjonuje w rosyjskiej literaturze. Prawdziwy i pogłębiony obraz życia w Polsce wzbogacił niewątpliwie „image” Polski w oczach rosyjskich czytelników i uczynił go o wiele bardziej atrakcyjnym niż dawniej. Lecz nie mniej ważnym zadaniem nie tylko filologów i historyków, ale również naukowców innych dyscyplin jest zdecydowane przeciwstawianie się próbom ze strony czerwono-brunatnych ponownego narzucenia Rosjanom obrazu Polski jako wroga i Polaka jako rebelianta.

Tłumaczył Aleksander Achmatowicz

(tekst referatu, cytacje prozą, jeżeli nie oznaczono inaczej)

Czesław Seniuch

(cytacje fragmentów poetyckich, jeżeli nie zaznaczono inaczej)

Przypisy autorskie uzupełniono o dane umożliwiające identyfikację polskich przekładów z publikacjami utworów autorów rosyjskich.

⁸⁰ J. Dołmatowski, *Mieżdunarodnyj wagon*, „Nowyj mir” 1986, nr 5, s. 37-38; cyt. włas.

⁸¹ Wypad Muchina spotkał się z należyłą odprawą w recenzji w: „Znamja” 1996, nr 5, s. 231-232 (przyp. tłum.).